

Recenzja pracy mgr. Mariam Sargsyan pt. Henryk Jakubanis (1879-1949) jako badacz filozofii starożytnej i jej recepcji

Mgr M. Sargsyan uzyskała w roku 2020 dyplom magistra z wyróżnieniem w zakresie filozofii na Uniwersytecie w Rostowie nad Donem. Następnie, w roku 2024 ukończyła Szkołę Doktorską Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Doktorantka deklaruje udział w siedmiu konferencjach, opublikowanie czterech tekstów w czasopiśmie oraz przekładu monograficznego. Realizowała trzy granty, w tym grant NCN w ramach Preludium Bis 2, posługuje się biegle językiem angielskim i na poziomie średniozaawansowanym językiem niemieckim. Kompetencje, doświadczenie naukowe oraz dorobek spełniają w moim przekonaniu niezbędne wymogi.

Rozprawa mgr. M. Sargsyan składa się ze Wstępu, Części I omawiającej biografię H. Jakubanisa, części II, w której omawiane są prace H. Jakubanisa przedstawiające monografię poświęconą Empedoklesowi, obecność Platona w dorobku autora oraz prace zawierające postulat odrodzenia myśli starożytnej. Rozprawę kończą części zatytułowane Wniosek, Zakończenie oraz Bibliografia. Do pracy dołączone są również dwa załączniki: mapa podróży H. Jakubanisa oraz tłumaczenie artykułu *Znaczenie starożytnej filozofii dla współczesnego światopoglądu*. Układ pracy uważam za zasadny, a samo omówienie w pełni zgodne z tematem rozprawy.

Doktorantka wielokrotnie powtarza, że Jakubanis jest to postać zapomniana, niewątpliwie uzasadniając w ten sposób podjęcie tego tematu. Rzeczywiście, informacji o Jakubanisie nie ma w *Słowniku Filozofów Polskich* z roku 1999 (pod redakcją B. Andrzejewskiego i R. Kozłowskiego) ani w internetowej Encyklopedii PWN. Literatura na temat Jakubanisa jest uboga, a składa się na nią ledwie kilka tekstów: m. in. artykuł przyjaciela Jakubanisa W. Klingera, wzmianki o Jakubanisie we wspomnieniach jego słuchaczy w Kijowie, a także opracowania poświęcone historii KUL, w których pojawia się imię H. Jakubanisa. Może warto uzupełnić tę listę o nieuwzględnioną w rozprawie pracę H. Gogacza *Z dziejów historii filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1918–1966*, w której również wspomina się o H. Jakubanisie (s. 177-178).

Osobną kwestią jest to, czy na ten rodzaj marginalizacji swojej osoby nie zapracował sam Jakubanis, o czym też wielokrotnie doktorantka wspomina, wskazując na jego niewielki dorobek naukowy. Bez względu jednak na ocenę dokonań Jakubanisa w zakresie filozofii starożytnej, jest on ciekawą postacią dla nauki polskiej ze względu na działalność w Kijowie oraz rolę, jaką odgrywał w nowo utworzonym uniwersytecie w Lublinie. Już na wstępie chciałbym zaznaczyć, że przeczytałem doktorat z zainteresowaniem niczym scenariusz interesującego filmu biograficznego i jest to zasługa z jednej strony ciekawych losów Jakubanisa, jak i samego tekstu doktoratu.

Kim był więc Jakubanis? Polski patriota urodzony w Kulebakach w guberni niżnonowogrodzkiej, wychowany w polskiej tradycji w Rosji, pochodzący z niskich sfer społecznych (mowa o rodzinie chłopskiej, ale w tekście wspomina się, że ojciec nie pracował na roli, ale w fabryce) bardzo zdolny człowiek, który dzięki poświęceniu rodziców dostaje szansę nauki i stara się ją wykorzystać. Najlepszy uczeń gimnazjum, z niewątpliwym talentem do nauki języków, dzięki ambicji i motywacji wspina się na kolejne szczeble kariery akademickiej: kończy studia w Kijowie w roku 1902, zostaje zatrudniony jako docent prywaty (1917), potem jako docent etatowy (1918), w 1919 otrzymuje stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie w Kijowie. Tam spotyka go rewolucja w Rosji i przejęcie władzy przez bolszewików. Przeprowadza się do Polski w roku 1922 i otrzymuje stanowisko profesora na Uniwersytecie Lubelskim (w r. 1929 stanowisko profesora zwyczajnego), na którym pracuje do roku 1945. Nie sposób wyliczyć funkcji, które w ciągu swej kariery uniwersyteckiej pełnił Jakubanis, by wspomnieć tylko funkcję prorektora Uniwersytetu Kijowskiego w roku 1921.

Jest to biografia człowieka, którego los nie oszczędzał. Który przeżył dwie wojny światowe i związane z nimi przesiedlenie uniwersytetu do Saratowa w czasie I wojny światowej, potem uwięzienie przez nazistów w Lublinie, ponadto, rewolucję październikową i nowe porządki w Kijowie. Spotkało to człowieka, który od młodości był słabego zdrowia: gruźlica przeżyta w młodości, potem wyczerpanie i problemy psychiczne zaważyły na twórczości i dorobku naukowym Jakubanisa. Niemniej jednak jest to życie człowieka, który własnymi siłami zapracował na swój sukces.

Dodajmy do tego, że Jakubanis jawi się w pracy jako wielostronna i barwna postać: humanista, esteta o narcystycznym charakterze, muzyk, poliglota, wielbiciel świata antycznego i miłośnik Platona, krytyk współczesności i moralista. Dodatkowo, znaki zapytania dotyczące jego życia, o które chciałbym zapytać w dalszej części recenzji, czynią jego postać jeszcze zagadkową i intrygującą. Jego życiorys jest ciekawym studium nie tylko indywidualnej kariery naukowej, ale też i funkcjonowania akademii oraz nauki rosyjskiej i polskiej na przełomie XIX i XX wieku. W pracy pojawiają się splecione z losem Jakubanisa nazwiska W. Klingera, W. F. Asmusa, T. Zielińskiego, W. Tatarkiewicza, J. Parandowskiego i wreszcie S. Swieżawskiego. Poprzez prof. S. Swieżawskiego jestem w pewien sposób związany z bohaterem doktoratu, ponieważ Jakubanis był kierownikiem katedry na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, którą po przejściu Jakubanisa (1945) na emeryturę przejął w roku 1946 inny repatriant, jeden z moich nauczycieli, właśnie wspomniany profesor Stefan Swieżawski. Losy obu tych uczonych są fascynujące, ale pod wieloma względami skrajnie różne: jak wspomnieliśmy, Jakubanis miał skromne pochodzenie, podczas gdy Swieżawski wywodził się z bogatej rodziny ziemiańskiej, a przez swą małżonkę Marię ze Stadnickich skoligacony był z wielką arystokracją polską. Różnią ich także proplatońskie sympatie Jakubanisa i niechęć do platońskiego spirytualizmu S. Swieżawskiego, a ostatecznie różni ich pozostawiona spuścizna: liczący kilkaset prac i wiele tysięcy stron dorobek prof. Swieżawskiego znacznie przewyższa liczącą kilka prac spuściznę po Jakubanisie. Należy jednak podkreślić, że obu wiąże idealizacja przeszłości – w przypadku Jakubanisa starożytnej Grecji, a w przypadku Swieżawskiego – średniowiecza – oraz w przypadku obu historyków jednoznaczna krytyka kierunku obranego w filozofii od czasów nowożytnych po współczesność, filozofii, która rezygnując ze swoich funkcji światopoglądowych odeszła także od fundamentalnej kategorii mądrości.

Dodam dla historycznej ścisłości, że prof. Swieżawski w swojej autobiografii *W nowej rzeczywistości* (1945-1965) bardzo szczegółowo opisuje swoje pierwsze lata pracy na KUL (s. 95 nn.) wraz z przedstawieniem osób, z którymi się tam spotykał. Jak pisze prof. Swieżawski (s. 95): "Stanęło więc na tym, że otrzymuję kierownictwo katedry historii filozofii na Wydziale Humanistycznym, ale że będę nią kierował jako profesor dojeżdżający z Krakowa.

[...] Już więc w lecie 1946 r. wiedziałem dobrze, że będę musiał rozpocząć z początkiem roku akad. 1946/1947 regularne zajęcia, tzn. wykladać, prowadzić ćwiczenia i kierować związanym z katedrą zakładem.”

W związku z tym epizodem należałoby też w pewien sposób uzupełnić rozprawę o ściślejsze informacje. Na s. 104 czytamy: „Katedrę Filozofii Jakubanis zajmował do 1945 r., po jego przejściu na emeryturę na zastępcę profesora wybrano Stefana Swieżawskiego.” Jednak S. Swieżawski o swoim zatrudnieniu na KUL dowiedział się latem 1946, a w swej autobiografii pisze, że pierwszy wyjazd na KUL z Krakowa miał miejsce 2 X 1946 (s. 95).

Muszę przyznać, że czytając rozprawę musiałem nieustannie powściągać się przed recenzowaniem pracy samego Jakubanisa, czyli kontrolować się, by nie ulec pokusie polemiki z Jakubaniszem i nie patrzeć na pracę doktorantki z perspektywy wartości rozważań samego Jakubanisa. O głównej pracy Jakubanisa na temat Empedoklesa mogę tylko powiedzieć na wstępie, że jest ona interesująca w przemyśleniach dotyczących metodologicznych założeń wyłożonych w Rozdziale II Części I, ale nie spełniająca nadziei, chaotyczna i wyrwykowa ze względu na ich realizację i pod względem swej zawartości historyczno-filozoficznej.

Zalety tej pracy są to więc wspomniane już:

- rozważania metodologiczne zawarte w rozdziale II, szczególnie krytyka metody historii filozofii wywodzącej się od Hegla, wedle której w rozwoju myśli greckiej dostrzega się jej ewolucję jako procesję zobiektywizowanych, abstrakcyjnych idei.
- skupienie się na otoczeniu kulturowym, które stanowiło środowisko intelektualne dla Empedoklesa, w tym omówienie historii regionu, sytuacji politycznej i wybitnych postaci, które mogły wpłynąć na filozofa,
- styl pisarski Jakubanisa, który wydaje mi się elegancki i retorycznie wysublimowany, chociaż czasami nazbyt kwiecisty.

Z kolei do wad tej pracy zaliczyłbym:

- brak omówienia i krytyki źródeł. W całym tekście o Empedoklesie nie ma żadnej informacji o tym, że zachowały się fragmenty z dwu różnych poematów Empedoklesa *O naturze* i *Oczyszczenia*. Oba poematy są zupełnie odmienne w swej tematyce i charakterze (traktat *O naturze* ma charakter fizyczny, a traktat *Oczyszczenia* ma charakter pitagorejsko-mistyczny), co przekłada się na tę tak mocno podkreślaną przez Jakubanisa niejednorodność postaci Empedoklesa oraz sprzeczności w jego poglądach. W odniesieniu do literatury doksograficznej: Jakubanis przyjmuje prawie bezkrytycznie przekazy Diogenesa Laertiosa, na których w dużej mierze opiera swą interpretację. Czasami tekst przejawia w tym aspekcie zaskakującą naiwność: np. przywołując argument za tezą, że Empedokles nie mógł cieszyć się wsparciem tyrana Hierona, Jakubanis pisze (s. 47): „To potwierdzają i fakty: według legendy Ksenofanes zmarł w skrajnym ubóstwie pod opieką dwóch pitagorejczyków.” Ze względu na słabość dostępnych nam źródeł mało wiarygodna jest struktura pracy oparta na chronologii odpowiadającej kolejnym fazom życia Empedoklesa zaczerpniętej z Diogenesa Laertiosa,
- skłonność do psychologizowania i bardzo daleko idących uogólnień. Np. Jakubanis pisze, że z doryckim pochodzeniem Empedoklesa wiąże się „moralna surowość, uniwersalizm myśli, szacunek do tradycji oraz skłonność do mistycyzmu”,
- odwoływanie się do stereotypów, jak np. teza o pierwotnej czystości narodowego charakteru czy o spójności i głębi wynikającej z tego, że na terenach ojczystej Grecji zamieszkiwała jedna spójna populacja grecka,
- wybiórczość omówienia myśli Empedoklesa – np. brak wzmianki o słynnej teorii poznania zmysłowego, która jest ogromnie znacząca dla tradycji, brak omówienia słynnej teorii faz działania miłości i nienawiści,
- brak zainteresowania dla literackich antecedencji Empedoklesa: Jakubanis skupia się na autorach działających na Sycylii, podczas gdy na myśl Empedoklesa z pewnością wpłynęły

inne postaci, niekoniecznie bliskie autorowi geograficznie czy chronologicznie, ale bliskie literacko. Empedokles korzysta na przykład z mitu o złotym wieku, który został opisany przez Hezjoda. Korzysta z Homera, pioniera poezji epickiej, ale Homer też nie jest w żaden sposób omawiany w tekście autora. Ta selekcja i odtworzenie środowiska duchowego ma zatem bardzo wybiórczy charakter i ogranicza się do zakresu „tego, co filozoficzne” tak jak było ono pojmowane na przełomie wieków XIX i XX,

- brak odwołania do konwencji literackiej, w tym przypadku tradycji poematów epickich. Wynikiem tego jest utożsamianie podmiotu lirycznego z autorem tekstu, co ma miejsce w przypadku poematów Empedoklesa. Za tym idzie przekonanie, że teksty Empedoklesa są wyrazem jego stanów psychicznych i odzwierciedlają meandry duszy samego Empedoklesa,
- brak rekonstrukcji kontekstu filozoficznego. Sycylia jest wraz z południową Italią skolonizowaną przez Greków częścią Italii i nazywana jest mianem „Wielkiej Grecji”. Środowisko Empedoklesa nie ogranicza się zatem tylko do Sycylii, ale obejmuje również południową Italię, w której działają tacy myśliciele jak Pitagoras i związek pitagorejski czy Parmenides i jego uczniowie.

Zdaję sobie sprawę, że to nie praca Jakubanisa jest przedmiotem recenzji, ale wydawało mi się istotne, by w pewien sposób nadrobić pewien brak, ponieważ najważniejszy tekst Jakubanisa, jakim jest praca o Empedoklesie nie został zrecenzowany ani w czasach autorowi współczesnych, ani późniejszych.

Przejdźmy teraz do omówienia samej rozprawy doktorskiej. Praca jest bardzo dobrze napisana, może być lekturą dla każdej osoby zainteresowanej tematem. Pojawia się w niej wiele omówień tekstów, porównań i cytowań, które są bardzo sprawnie referowane i łączone w całość. Jest pozbawiona w tekście głównym wszelkiego zbędnego erudycyjnego sztafażu, który niejednokrotnie odbiera przyjemność lektury. Doktorantka bardzo sprawnie oddziela informacje ważne, które stanowią podstawowy tekst pracy, od informacji sekundarnych zawartych w przypisach, dzięki temu nie naruszając płynności narracji. Jest to dla mnie o tyle ważne, że wzorem XIX wiecznej literatury niemieckiej uważam, że książki, nawet naukowe, powinno się pisać w ten sposób, by były one zrozumiałe dla każdego czytelnika zainteresowanego problematyką, bez narracji w tekście głównym zawierającej wywody gramatyczne, informacje o krytyce tekstu, rozterki autorskie i cały ekspercki sztafaż. Chyba tylko w jednym miejscu ta zasada zostaje przez doktorantkę naruszona, gdy następuje wyliczenie fragmentów Empedoklesa, wskazanych jedynie przy pomocy numeracji fragmentów wedle Dielsa/Kranza. Nikt nie czyta książek z wydaniem *Die Fragmente der Vorsokratiker* Dielsa/Kranza w rękach, dlatego tego typu informacje powinny się znaleźć w przypisie.

Doceniam też skrupulatność i wnikliwość doktorantki, która wykonała bardzo dużą pracę archiwistki i historyczki. Biografia i droga naukowa Jakubanisa rekonstruowana jest na podstawie szczegółowo przestudiowanej dokumentacji zawartej w archiwach. Przywoływane są notatki odręczne Jakubanisa, zachowane fragmenty prac wraz z próbami rekonstrukcji ich potencjalnej całości, czy nawet anglojęzyczne recenzje książki i to nie pracy Jakubanisa, ale książki Antweilera *Der Begriff der Wissenschaft bei Aristoteles*, recenzowanej przez Jakubanisa (s. 227). Moim zdaniem to przejaw naprawdę dużego zaangażowanie badawczego i ciekawości, które oceniam bardzo wysoko.

Dzięki pracy niemało dowiedziałem się również o systemie uniwersyteckim w Rosji i Polsce oraz funkcjonowaniu akademii w tym okresie.

Wydaje mi się również, że doktorantka bardzo rozsądnie wybrała sposób prowadzenia wywodu. Początkowo, żywiłem przekonanie, że w rozprawie jest za mało ocen, krytyki czy polemiki z poglądami Jakubanisa. Potem jednak zmieniłem zdanie, biorąc pod uwagę to, że niewątpliwym celem pracy nie jest zrecenzowanie dorobku H. Jakubanisa, ale jest nim jego zreferowanie w obiektywny sposób, z zachowaniem należytego dystansu. Gdziekolwiek

pojawiają się oceny dorobku H. Jakubanis czy wskazania na dobrą czy złą realizację przedsięwziętych zadań, często są to pochwały, ale, co ważne, doktorantka nigdzie nie próbuje narzucić swojej własnej oceny. Tak jak napisałem wyżej, jest to zaleta pracy, chociaż nadaje jej bardziej kronikarski niż filozoficzny charakter.

Ta powściągliwość w ocenianiu pracy Jakubanis nie oznacza, że praca jest całkowicie pozbawiona krytyki czy pochwały. Czasami są to oceny pozytywne, które, moim zdaniem, z perspektywy historyka filozofii wypowiedziane są na wyrost i z którymi bym się nie zgodził. Np. na s. 135 doktorantka pisze: „Niewątpliwie jednak udało się Jakubanisowi udowodnić owocność swojej metody, przedstawił bowiem możliwe pokrewieństwa światopoglądu Empedoklesa z przebiegiem jego życia.” Jak wspominałem wyżej, praca Jakubanis w ogóle nie przeprowadza krytyki źródeł, w wyniku czego życiorys Empedoklesa ma charakter fabularny, oparty w większości na anegdotycznej literaturze z okresu hellenistycznego. Podzielam jednak wiele opinii autorki rozprawy, jak np. na s. 155, gdy podsumowuje pracę o Empedoklesie, zwracając uwagę, że nie ma w niej omówienia rezultatów oraz że wyznaczony cel Jakubanis zrealizował tylko częściowo. Czy na s. 164, gdzie pojawia się opinia, że Jakubanisowi nie udało się rozwiązać problemu i że swymi rozważaniami zastąpił jedną sprzeczność inną. Muszę jednak podkreślić, że nie jest to praca historyka filozofii starożytnej i z tego względu nie odnosi się do tekstu H. Jakubanis do współczesnego stanu wiedzy na temat poruszanych zagadnień (przede wszystkim studium o Empedoklesie). Rozumiem jednak, że nie takie były cele stawiane pracy.

Chociaż j. polski nie jest językiem ojczystym doktorantki, praca jest napisana poprawną, literacką polszczyzną. Pojawiają się w niej od czasu do czasu błędy stylistyczne, leksykalne i frazeologiczne, np. s. 48 „działał w promowaniu myśli greckiej”, s. 62 „autor pomieszczał wielkiego filozofa niemieckiego”, s. 99 „Jakubanis zaakcentował na rozdzielenie duchowe”, s. 101 „swoją krytykę potwierdzał trudnościami”, s. 115 „Jakubanis – mimo że też był Polakiem – dzieła Pawlickiego nie znał, a przynajmniej nie dał powodów jego znajomości.”, s. 125: „Łączył ich szczególny stosunek do badania osobowości myślicieli starożytnych, które rozpatrywały na historycznym i kulturowym tłem;”, s. 136 „Jakubanis wymienił prądy ideologiczne w epoce zapoczątkowania demokracji na Sycylii”, s. 206 „swoboda od scholastyki” czy „bliski do wolności”, zdarzają się też drobne literówki i błędy interpunkcyjne. Praca jest jednak starannie napisana i dobrze zredagowana.

Z perspektywy historyka filozofii należałoby dodać, że nie wszystkie wybory są słuszne, czego przykładem jest posługiwanie się przekładem fragmentów Empedoklesa zawartych w przetłumaczonej na j. polski pracy Kirka/Ravena/Schofielda, które zostały przetłumaczone z języka angielskiego i zawierają masę błędów.

W ostatniej części, jak przystało na recenzję, chciałbym przedstawić kilka uwag krytycznych czy może wskazujących kierunek dalszych badań.

To, czego mi ewidentnie brakuje w pracy, to szerszego tła historiograficznego. Moim zdaniem najciekawszym aspektem rozważań Jakubanis są propozycje metodologiczne dotyczące rekonstrukcji filozoficznej, które stara się z niewielkim, jak sądzę, skutkiem wprowadzić w życie. Podobnie jak Jakubanis uważam, że postheglowski, panoptyczny model rekonstrukcji historyczno-filozoficznej, utrwalony w pracy Zeller i jego następców, zafałszowuje obraz filozofii i wymaga zastąpienia czy uzupełnienia go innym paradygmatem. Doskonale rozumiem potrzebę Jakubanis, by ożywić historię filozofii przez tchnięcie życia w tę procesję abstrakcji i ogólników, jaką funduje nam aktualnie obowiązująca historiografia. Dlatego poglądy Jakubanis w tym zakresie wydają mi się jedynym, aktualnym do dzisiaj tematem obecnym w jego pracach i dlatego ich źródła wydają mi się warte zbadania.

Chociaż doktorantka bardzo skrupulatnie omawia wpływ Grota i Gilarowa, podkreśla znaczenie Zeller i stosunek Jakubanis do tego rodzaju wizji historiograficznej, to jednak wydaje mi się to za mało. Zamiast niepotrzebnych odniesień do S. Pawlickiego i K.

Kołąkowskiej (prace te nie mają moim zdaniem nic do rzeczy, skoro pracy Pawlickiego Jakubanis miał nie znać, jak pisze sama doktorantka, a praca Kołąkowskiej nic nie wnosi, ponieważ rozważań Jakubanisa na temat Empedoklesa i tak nie ocenia się z perspektywy aktualnego stanu wiedzy), należałoby zastanowić się, czyja wizja historiograficzna wpłynęła na perspektywę Jakubanisa. Chciałbym zamiast tego raczej dowiedzieć się, jakie są źródła tego dążenia Jakubanisa do rekonstrukcji światopoglądu Empedoklesa na bazie „zestawu warunków ogólnokulturowych, wśród których zrodził się i reformował dany światopogląd”? Bo na pewno nie prowadzą one wyłącznie do prac Grota i Gilarowa.

Pewną pomoc może w tych poszukiwaniach stanowić załączona do pracy o Empedoklesie bibliografia, która wskazuje na lektury Jakubanisa. Jeszcze bardziej pomocne mogą być opracowania takich badaczy jak L. Catana, G. Piaia, G. Santinello, którzy przedstawiają rozwój i zmianę paradygmatu interpretacji historyczno-filozoficznej w dziejach filozofii. Odnalezienie źródeł poglądów Jakubanisa, biorąc pod uwagę szerszą perspektywę, byłoby moim zdaniem dużo bardziej zasadne niż przywoływanie prac Pawlickiego i Kołąkowskiej.

I na koniec chciałbym zadać kilka pytań, które zrodziła lektura pracy. Odpowiedzi na te pytania nie znalazłem w samej rozprawie.

Intrygujące jest to, że w całym opracowaniu nie ma żadnych informacji na temat życia prywatnego Jakubanisa, oprócz informacji o rodzicach i siostrze. Z pracy wyłania się obraz czarującego samotnika, który jednak poza W. Klingerem nie miał żadnych bliższych przyjaciół, żadnych bezpośrednich uczniów. Nie ma też żadnej informacji na temat towarzyszek czy towarzyszy życia czy dzieci, chociaż Jakubanis był człowiekiem miłym w obejściu, o dużej kulturze osobistej, otoczonym słuchaczkami i słuchaczami, jak można wywnioskować z sugestii doktorantki.

Po drugie, całkowicie niejasne są dla mnie okoliczności awansu naukowego Jakubanisa. Jak pisze autorka, „Według oficjalnych protokołów Jakubanis jeszcze w 1917 r. zajmował stanowisko docenta prywatnego i był magistrantem, w 1918 r. roku zaś według protokołu z posiedzenia Rady Uniwersytetu św. Włodzimierza od 17 maja 1918 r. otrzymał stanowisko docenta etatowego.” A na s. 66 czytamy, że Jakubanis otrzymał w Kijowie w roku 1919 stanowisko profesora nadzwyczajnego, być może na podstawie przepisów tymczasowych, „zgodnie z którymi obniżono wymagania stawiane kandydatom na stanowiska akademickie, na przykład doktorat był konieczny tylko do objęcia stanowiska profesora zwyczajnego, profesorami nadzwyczajnymi i docentami etatowymi mogli zaś być i magistrzy”. Jednak jak zauważa jednak autorka, „Jakubanis w 1917 r. jeszcze był magistrantem i nie mógł otrzymać stanowiska profesora nadzwyczajnego, możliwe więc, że jego dzieło poświęcone Empedoklesowi zostało uznane za pracę magisterską, a on za magistra.” Wśród dokumentów wyliczonych na s. 81 jako przedstawione przez Jakubanisa w celu zatrudnienia na Uniwersytecie Lubelskim jest jednak tylko „kopia dyplomu pierwszego stopnia z 1902 r.”, nie ma jednak żadnego dokumentu poświadczającego uzyskanie uprawnień wyższego stopnia.

Kijowska profesura stanowiła przepustkę do akademickiej kariery Jakubanisa w Lublinie i zatrudnienie na stanowisku profesora. Dlatego, gdy doktorantka pisze (s. 238), że udało się wyjaśnić sprzeczności dotyczące kariery Jakubanisa, to moim zdaniem problem nie został rozwiązany. Nie potrafię zrozumieć, w jaki sposób Jakubanis został profesorem nadzwyczajnym, skoro nigdy nie potwierdzone zostało to, że otrzymał stopień doktora. Jestem bardzo ciekawy, ewentualnych uzupełnień doktorantki w tym zakresie.

Trzecie pytanie dotyczy zapaści badawczej Jakubanisa, która stała się wynikiem jego wyjazdu na uniwersytety we Włoszech i w Niemczech. Zdumiewające jest to, że milczenie Jakubanisa następuje po wielkim tournée po Europie, w którym miał możliwość zetknąć się z największymi gwiazdami w zakresie historii filozofii starożytnej, W. Windelbandem, U. von

Wilamowiczem-Moellendorffem, H. Dielsem, a także filozofami E. Cassirerem czy G. Simmelem. Cóż takiego wydarzyło się podczas tego wyjazdu, że praktycznie odebrało Jakubanisowi potrzebę i zdolność do pracy badawczej? W pracy znajdujemy informację, że przeżył wtedy załamanie nerwowe powodowane wyczerpaniem, a w innych miejscach (np. s. 93) wielokrotnie wskazuje się, że brak dokonań naukowych Jakubanisa jest najprawdopodobniej wynikiem wytężonej działalności nauczycielskiej. Przy tak niewielkim dorobku naukowym Jakubanis pełni jednak wiele funkcji, z których, jak czytamy, też niejednokrotnie próbował zrezygnować albo trudno stwierdzić, czy wykonał jakąś pracę (np. s. 94, gdzie czytamy, że został członkiem komitetu do wydanie dzieła Arystotelesa, tyle że dobrze przetłumaczone Arystotelesa nie mamy do dzisiaj). Chociaż w pracy wielokrotnie podkreśla się wysoką jakość wykładów i zajęć prowadzonych przez Jakubanisa, zachowało się wiele listów pochodzących z lat 1931-1934, w których Jakubanis odwołuje zajęcia z powodu złego stanu zdrowia. Również inne świadectwa wskazują na to, że nieobecności Jakubanisa były problemem dla władz KUL.

Czwartek pytanie dotyczy oryginalności tekstów Jakubanisa z ostatniego okresu działalności naukowej. W rozprawie czytamy, że w pracy na temat sylogizmu: „badacz najwyraźniej sformułował tezy, opierając się na rozważaniach Grota. Jednak nie zostały one odnotowane.” (s. 218). W tekście *Znaczenie starożytnej filozofii...*, jak pisze doktorantka, „widoczne są liczne ślady korzystania z dzieł innych badaczy, do których jednak brak bezpośrednich odwołań.” (s. 231). W obu wypadkach Jakubanis korzysta swobodnie z cudzych myśli bez przywoływania ich źródeł. Trudno to usprawiedliwić w świetle obecnie panujących standardów i na myśl przychodzi zarzut nieuczciwych zapożyczeń. Być może jest to jednak zarzut bezpodstawny w świetle ówczesnych standardów?

Podsumowując, powyżej przedstawiona ocena rozprawy doktorskiej pozwala mi stwierdzić, że przedłożona do recenzji rozprawa spełnia podstawowe wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r., poz. 742 ze zm.) stawiane rozprawom doktorskim. Upoważnia mnie to do zgłoszenia wniosku o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

